kurier Bieńczycki

Grudzień 2015

gazeta lokalna Dzielnicy XVI Bieńczyce

www.dzielnica16.krakow.pl

Nakład 10 000

Nr 6 (66) Rok XVII ISSN 1507-546X Egzemplarz bezpłatny

Zdaniem przewodniczącego- Którędy do Kauflanda?

To pytanie zadają sobie zarówno mieszkańcy Bieńczyc, jak i radni naszej dzielnicy. Problem ten istnieje od kilku lat i szczególnie dotyka mieszkańców osiedla Strusia, którzy mają najbliżej, i którzy bardzo chętnie korzystają z mieszczącego się na osiedlu Kombatantów taniego sklepu. Aby do niego dotrzeć przechodzą najkrótszą drogą czyli na wprost od Lidla do Kaulfanda przez bardzo ruchliwą jezdnię ulicy Okulickiego. W tym miejscu nie ma oznakowanego przejścia dla pieszych, dlaczego?

Pełny tekst na str. 3

Zainteresuj się miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego twojego osiedla – naprawdę warto

Czy zwykły mieszkaniec Dzielnicy Bieńczyce może mieć wpływ na to, jakie inwestycje powstaną okolicy, w której mieszka? Okazuje się, że tak, a szczególnie istotnym momentem dla wywarcia takiego wpływu jest czas, gdy uchwalany jest tzw. miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla konkretnego fragmentu miasta. W dużym uproszczeniu miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego jest to prawo, w którym szczegółowo jest opisane, jakie jest przeznaczenie każdej działki na obszarze objętym tym planem.

Pełny tekst na str. 5

Jaki można mieć wpływ na dzielnicę?

W poprzednim numerze „Kuriera Bieńczyckiego" pisałem o tym, co może dzielnica jako jednostka pomocnicza Gminy Kraków. Tym razem zaś spróbuję wskazać naszym Czytelnikom sposoby, które pozwolą im uzyskać wpływ na działania, jakie dzielnica podejmuje, a których efekty możemy obserwować codziennie na naszych osiedlach.

Pierwszym, a zarazem najdalej idącym, sposobem na uzyskanie wpływu na działania dzielnicy jest zostanie radnym dzielnicowym. Jeśli kogoś takie stwierdzenie zaskoczyło, to od razu wyjaśniam, że aby zostać radnym swojej dzielnicy, wcale nie trzeba zapisywać się do partii politycznej ani też mieć do dyspozycji dużych środków pieniężnych na prowadzenie kampanii wyborczej. Zgłoszenie swojej kandydatury jest dość proste, a okręgi wyborcze na tyle małe, że nie trzeba wykupywać miejsc na ogromnych plakatach ani czasu antenowego w radiu i telewizji, by przedstawić swoją kandydaturę wszystkim wyborcom ze swojego okręgu. Jeśli zatem ktoś z naszych Czytelników odczuwa w sobie prawdziwe powołanie do działalności społecznej, to powinien poważnie się zastanowić nad kandydowaniem do rady naszej Dzielnicy. Czasu do rozważań jest niemało, bo najbliższe wybory za trzy lata.

Nie każdy jednak chce zostać radnym, a spośród tych, którzy chcą, nie wszyscy zostaną wybrani. Co więc zrobić, jeśli widzimy sprawę, którą powinna zająć się dzielnica, a nie jesteśmy radnymi? Dobrym sposobem jest skontaktowanie się z radnym reprezentującym okręg, w którym mieszkamy. Kto nim jest, można łatwo ustalić na stronie internetowej naszej Dzielnicy albo po prostu spytać w biurze Rady znajdującym się na osiedlu Kalinowym 4 od strony ulicy Dunikowskiego. Podkreślić trzeba, że kontakt mieszkańca z radnym jest czymś najzupełniej normalnym, bo przecież został on wybrany, by być przedstawicielem mieszkańców z danego okręgu. Oczywiście nie każda zgłoszona radnemu sprawa będzie możliwa do załatwienia, ale może się też zdarzyć, że problem, który wydawał się poważny, zostanie rozwiązany.

Kolejnym sposobem na wpływanie na działania dzielnicy jest udział w posiedzeniach całej rady dzielnicy (z reguły odbywają się raz w miesiącu) oraz poszczególnych komisji zajmujących się różnymi dziedzinami życia dzielnicy (bezpieczeństwem, infrastrukturą, edukacją itd.). Podkreślić trzeba, że sesje rady oraz posiedzenia różnych komisji są otwarte dla wszystkich mieszkańców i każdy może na nie przyjść, a także zabrać głos. O terminach sesji rady oraz posiedzeń komisji można dowiedzieć się na stronie internetowej naszej Dzielnicy albo w biurze Rady.

Pamiętajmy, że nasza Dzielnica jest naszą wspólną Małą Ojczyzną i każdy z nas, nie tylko radni, są zobowiązani do troski o jej sprawy.

Piotr Dominik

Patroni rond w dzielnicy Bieńczyce

W poprzednich dwóch numerach naszej dzielnicowej gazety pisaliśmy o patronach bieńczyckich ulic oraz o usuwaniu komunistycznych nazw z przestrzeni publicznej Nowej Huty. Na zakończenie tego cyklu zwróćmy uwagę, że w naszej Dzielnicy znajdują się trzy ronda, które mają swoich patronów. Kim oni są?

Hipokrates – żył w starożytnej Grecji na przełomie V i IV wieku przed Chrystusem i często jest nazywany „ojcem medycyny". Hipokrates podkreślał, że leczenie powinno opierać się na metodach racjonalnych, takich jak obserwacja czy doświadczenia i na podstawie ich wyników powinny być wyciągane wnioski dotyczące diagnozy i dobierane odpowiednie sposoby leczenia. Hipokratesowi przypisuje się sformułowanie zasady mówiącej o tym, że najważniejsza w pracy lekarza jest troska o zdrowie chorego oraz unikanie takich działań, które mogłyby pogorszyć jego stan. Uczniowie Hipokratesa ułożyli tzw. Przysięgę Hipokratesa, która po wielu modyfikacjach jest składana przez absolwentów studiów medycznych przed rozpoczęciem wykonywania zawodu. Rondo Hipokratesa znajduje się w pobliżu Szpitala im. Ludwika Rydygiera, u zbiegu ulic Mikołajczyka, Łopackiego, Obrońców Krzyża i Broniewskiego).

Ksiądz Józef Gorzelany – od 1965 roku proboszcz parafii Matki Bożej – Królowej Polski, czyli Arki Pana, niezłomny budowniczy tej świątyni, którą konsekrowano 15 maja 1977 roku. W 1981 roku był też współzałożycielem Towarzystwa Przyjaciół Chorych, które w 1996 otworzyło Hospicjum św. Łazarza. Ksiądz Gorzelany wspierał działania NSZZ "Solidarność". W październiku 1985 roku przestał pełnić funkcję proboszcza. Zmarł w 7 listopada 2005 roku prawie 90 lat i jest pochowany na Cmentarzu Rakowickim. W 2006 roku Rada Miasta Krakowa podjęła z inicjatywy radnych Dzielnicy Bieńczyce uchwałę, by nazwę Ronda Kocmyrzowskiego uzupełnić tak, by oficjalnie nosiło ono nazwę „Rondo Kocmyrzowskie im. ks. Józefa Gorzelanego". Nazwa ta obowiązuje od 2007 roku. Jest to jedno z głównych skrzyżowań Nowej Huty u zbiegu ulic Bieńczyckiej, Kocmyrzowskiej i al. gen. Andersa.

Generał Stanisław Maczek – podczas I wojny światowej służył w armii austro – węgierskiej, a w listopadzie 1918 roku wstąpił do nowopowstałej polskiej armii, uczestniczył w walkach polsko – ukraińskich i w wojnie polsko – bolszewickie. Za zasługi w wojnie obronnej w 1939 roku został awansowany na generała brygady, walczył też we Francji, a po jej upadku przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie objął dowództwo 1.Dywizji Pancernej, która wsławiła się w bitwie pod Falaise. Także w Holandii gen. Maczek jest uznawany za bohatera za wyzwolenie miasta Breda. Po zakończeniu II wojny światowej Stanisław Maczek nie wrócił do komunistycznej Polski i pozostał na emigracji, mieszkając w Edynburgi w Szkocji. Tam zmarł w 1994 roku w wieku 102 lat. Dopiero po upadku komunizmu doczekał się uznania za swoje zasługi. Anulowano też komunistyczny akt, na mocy którego odebrano Generałowi polskie obywatelstwo. Rondo im. gen. Stanisława Maczka znajduje się w pobliżu Domu Handlowego „Wanda" u zbiegu ulic Broniewskiego, Dąbrowskiej i al. gen. Andersa. Ciekawostką jest to, że rondo gen. Maczka, pomimo swojej nazwy, nie jest rondem w rozumieniu Prawa o ruchu drogowym, ponieważ nie jest oznaczone stosownym znakiem. Skutkuje to tym, że samochody poruszające się po rondzie nie mają pierwszeństwa przed pojazdami wjeżdżającymi na rondo.

Piotr Dominik

Jak dojść do Kauflanda?

To pytanie zadają sobie zarówno mieszkańcy Bieńczyc, jak i radni naszej dzielnicy. Problem ten istnieje od kilku lat i szczególnie dotyka mieszkańców osiedla Strusia, którzy mają najbliżej, i którzy bardzo chętnie korzystają z mieszczącego się na osiedlu Kombatantów taniego sklepu. Aby do niego dotrzeć przechodzą najkrótszą drogą czyli na wprost od Lidla do Kaulfanda przez bardzo ruchliwą jezdnię ulicy Okulickiego, na której obowiązuje ograniczenie prędkości do 40 km/h. W miejscu tym nie ma oznakowanego przejścia dla pieszych, a sytuacja ta jest dobrze znana policji. Nie wiadomo dlaczego policjanci upatrzyli sobie to miejsce, aby wypisywać tam mandaty. Jesteśmy taką postawą stróżów prawa oburzeni szczególnie dlatego, że nie mają litości nawet dla skarżących się nam schorowanych osiemdziesięciolatków, którzy mają problemy z poruszaniem się i skracają sobie w ten sposób drogę. Kilkadziesiąt metrów dalej jest oznakowane przejście dla pieszych, lecz korzystając z niego również trzeba złamać prawo, by dojść do sklepu Kaufland po zieleńcu wydeptaną już ścieżką, a w czasie deszczu po błocie, gdyż nie ma w tym miejscu ułożonego chodnika. Oczywiście można iść zgodnie z przepisami i schodząc ze wspomnianego przejścia, pójść dalej prosto chodnikiem ul. Czaplickiego, później skręcić w prawo na chodnik przy ul. Wiślickiej, po czym znów skręcić w prawo w kierunku wejścia do Kauflanda, pokonując w ten sposób około pół kilometra. Teren ten należy do Dzielnicy XV Mistrzejowice, więc wykonanie brakującego chodnika leży w gestii piętnastki. Rada Dzielnicy XVI Bieńczyce złożyła wniosek do Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu w Krakowie o wyznaczenie przejścia dla pieszych właśnie w tym miejscu, gdzie mieszkańcy najczęściej przekraczają ulicę Okulickiego. Niestety dostaliśmy odmowną odpowiedź, ze względu na bliskość innego mało uczęszczanego przejścia, które prowadzi głównie do stacji benzynowej i warsztatu samochodowego. Nie zostało uwzględnione to, że owe miejsce, gdzie chcieliśmy oznaczyć przejście dla pieszych, jest bardzo często wykorzystywane przez mieszkańców, którzy idą do Kauflanda na zakupy. Nie wzięto również pod uwagę ewentualnego przesunięcia przejścia, z którego praktycznie nikt nie korzysta, w miejsce, gdzie byłoby ono często wykorzystywane. Podjęliśmy w tej sprawie również współpracę z Dzielnicą XV Mistrzejowice i mamy wstępną deklarację przewodniczącej piętnastki pani Grażyny Janawy, iż w 2016 roku powstanie brakujący chodnik. Ale czy to załatwi sprawę ?

Andrzej Buczkowski

Fot. Andrzej Buczkowski

Fot. Andrzej Buczkowski

„Nasi sąsiedzi”

W cyklu „Nasi sąsiedzi” będziemy przedstawiać mieszkańców naszej Dzielnicy, którzy często pozostają zupełnie anonimowi, a których działalność i osiągnięcia z pewnością zaciekawią naszych Czytelników. Na początek rozmowa z Kajetanem Rajskim.

Ile lat miałeś, gdy wydałeś swoja pierwszą książkę i jak doszło do jej napisania?

Pierwsza książka ukazała się w 2006 roku, miałem wtedy dwanaście lat. Nosiła tytuł „Historia żywa, czyli rozmowy młodego redaktora”. Był to zbiór wywiadów, które cyklicznie przeprowadzałem do przygotowywanej wówczas przeze mnie „Mini Gazetki Historycznej”. Moimi rozmówcami byli biskupi, profesorowie, osoby związane ze środowiskami patriotycznymi.

Na jednej publikacji się nie skończyło. Czy mógłbyś w skrócie opowiedzieć Czytelnikom „Kuriera Bieńczyckiego” o Twoich kolejnych książkach?

Jestem autorem, współautorem bądź redaktorem ponad dwudziestu publikacji. Część z nich to rozważania religijne, na przykład refleksje na każdą niedzielę roku kościelnego. Ważną książką było „Zasłuchani w ciszę. Rozmowy o kontemplacji”, w której zawarte zostały rozmowy z przedstawicielami zakonów klauzurowo-kontemplacyjnych. Miałem zaszczyt rozmawiać z mnichami i mniszkami, którzy żyjąc w zamknięciu całkowicie poświęcili się Bogu. Nie sposób nie wspomnieć o najnowszej serii wydawanej przez Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnię w Sandomierzu – dwutomowy „Prawdziwy święty… czyli kto?” oraz „Prawdziwy męczennik… czyli kto?”. Wspomnę jedynie, że cykl będzie kontynuowany.

W jaki sposób wybierasz temat kolejnej książki?

Niejednokrotnie temat rodzi się w wyniku rozmów z różnymi osobami. Zauważam ciekawą historię, pojawia się pomysł, przeprowadzam konsultacje i decyduję, czy jest sens realizować dany zamysł. Niekiedy dostaję również bezpośrednią propozycję z wydawnictwa. Pod tym względem jestem dość elastyczny.

Dlaczego zainteresowała Cię tematyka tzw. Żołnierzy Wyklętych, a może lepiej nazywać ich Żołnierzami Niezłomnymi?

Na początku chciałbym zaznaczyć, że jestem zdecydowanym zwolennikiem używania nazwy Żołnierze Wyklęci. Moim zdaniem określenie to w sposób odpowiedni opisuje realia, w jakim przyszło walczyć żołnierzom powojennego antykomunistycznego podziemia. Pokazuje również, jak traktowano ich w latach „Polski Ludowej”, a niejednokrotnie również w czasach III RP. Poza tym do starszej nazwy – Żołnierze Wyklęci – przekonała mnie wola samych zainteresowanych, a więc weteranów. Kilkakrotnie wydawali oni oświadczenia, że ta nazwa przyjęła się w polskiej świadomości, literaturze, historiografii. Proszą o to, by jej używać, aby nie wymyślać nowych określeń. Jak zauważyłeś, zajmuję się historią drugiej konspiracji. Całkowite oddanie idei, konsekwencja w działaniu, a także zwyczajne współczucie dla tych bezlitośnie tropionych przez Urząd Bezpieczeństwa ludzi doprowadził do zainteresowania się ich losami. Przygotowałem dwutomową publikację „Wilczęta. Rozmowy z dziećmi Żołnierzy Wyklętych”, w której zawarłem rozmowy z synami i córkami żołnierzy powojennego podziemia. Dotychczas jeszcze nikt nie zajął się ich historiami na szerszą skalę. Tymczasem losy tych dzieci były nieraz bardzo tragiczne… Dość wspomnieć, że jeden z moich rozmówców był aresztowany w wieku pięciu lat, z kolei Magdalena Zarzycka - Redwan, córka „wyklętego” z Lubelszczyzny, urodziła się w więzieniu, natomiast jej mama zmarła po porodzie. Miałem również zaszczyt rozmawiać z synem Witolda Pileckiego czy Józefa Franczaka.

Czym, oprócz pisania, zajmujesz się na co dzień?

Jestem studentem trzeciego roku prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, a także pierwszego roku teologii na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. W bieżącym roku akademickim pełnię funkcję prezesa koła naukowego Prawa Rzymskiego, Europejskiej Tradycji Prawnej i Komparatystyki Prawniczej „Ti Estin Aletheia” (polskie tłumaczenie tej greckiej frazy to „Cóż to jest prawda?”, czyli pytanie zadane Jezusowi przez Poncjusza Piłata – wyjaśnienie Redakcji) pod opieką naukową ks. prof. Franciszka Longchamps de Bérier. W swojej tematyce zajmujemy się również kwestiami bioetycznymi, a więc z pogranicza prawa, teologii i filozofii.

Czy masz już sprecyzowane plany na to, co chcesz robić po studiach prawniczych?

Pojawiło się już kilka propozycji, są pewne plany. Zobaczymy co z nich wyjdzie. Zazwyczaj jednak bywa tak, że w naszym życiu dzieją się rzeczy których się nie spodziewamy.

Gdzie nasi Czytelnicy zainteresowani Twoimi publikacjami mogą się dowiedzieć więcej o tych publikacjach i o Twojej działalności?

Można pytać w księgarniach, przede wszystkim księgarniach internetowych, w szczególności pisząc na adres ksiegarnia.miles@gmail.com. Zapraszam także do kontaktu ze mną: kajetan94@interia.pl.

rozmawiał Piotr Dominik

Wi-Fi za free

W naszej Dzielnicy spośród siedemnastu propozycji zadań o charakterze lokalnym, zgłoszonych do Budżetu Obywatelskiego 2015 największe poparcie uzyskał projekt dotyczący utworzenia punktów bezpłatnego dostępu do Internetu na terenie Plant Bieńczyckich. Swój głos za zrealizowaniem tego zadania oddało wielu mieszkańców i uzyskał on 1382 punkty. Od 1 listopada 2015r. działają dwa nowe punkty bezpłatnego dostępu do Internetu sfinansowane z dzielnicowego Budżetu Obywatelskiego: jeden usytuowany na Plantach Bieńczyckich na os. Jagiellońskim (na wysokości Szkoły Podstawowej nr 86 i Gimnazjum Sióstr Salezjanek), drugi na os. Kalinowym nieopodal Kościoła św. Józefa - przy nowo powstającym Smoczym Skwerze. Na terenie Dzielnicy XVI Bieńczyce z darmowego miejskiego Internetu można skorzystać również w rejonie Ronda Gen. Maczka, Plant Bieńczyckich na os. Wysokim oraz przy Zalewie Nowohuckim. Punkty te zostały utworzone w ramach Ogólnomiejskiego Budżetu Obywatelskiego 2014 .

Teraz mieszkańcy Bieńczyc będą mogli połączyć rekreację na wolnym powietrzu z surfowaniem po Internecie.

Szczegółowy plan zasięgu działania darmowego Internetu na terenie Bieńczyc można znaleźć na stronie: http://www.dzielnica16.krakow.pl w zakładce Inwestycje.

Renata Połomska

Zainteresuj się miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego twojego osiedla – naprawdę warto

Na pewno nie raz zdarzyło się, że oburzaliśmy się na to, co buduje się w naszym mieście i w jaki sposób urządzana jest przestrzeń nas otaczająca. Trzeba przyznać, że tego rodzaju pretensje często są uzasadnione, bo tzw. planowanie przestrzenne w Krakowie (ale także w całej Polsce) jest bardzo chaotyczne. Dość łatwo można wskazać konkretne przypadki, w których chęć zysku inwestora bierze górę nad racjonalnym planowaniem zabudowy miasta. Rezultatem są osiedla tak urządzone, by zmieścić w nich jak najwięcej mieszkań, a to, jaki będzie komfort życia przyszłych właścicieli tych lokali, mało kto bierze pod uwagę. Nie można też zapomnieć, że często nowe bloki bezceremonialnie wciska się w już istniejącą zabudowę, a więc cierpią nie tylko nowi mieszkańcy, ale także ci, którzy mieszkają w bezpośrednim sąsiedztwie nowej inwestycji.

Czy zwykły mieszkaniec Dzielnicy Bieńczyce może mieć wpływ na to, jakie inwestycje powstaną okolicy, w której mieszka? Okazuje się, że tak, a szczególnie istotnym momentem dla wywarcia takiego wpływu jest czas, gdy uchwalany jest tzw. miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla konkretnego fragmentu miasta. W dużym uproszczeniu miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego jest to prawo, w którym szczegółowo jest opisane, jakie jest przeznaczenie każdej działki na obszarze objętym tym planem. To właśnie miejscowy plan rozstrzyga o tym, czy na danej działce będzie można w przyszłości cokolwiek wybudować, a jeśli tak to co. Miejscowy plan może np. wyłączać na określonych terenach możliwość wznoszenia budynków wielorodzinnych, usługowych, handlowych, przemysłowych albo w ogóle wskazywać, że konkretna działka stanowić ma teren zielony czy też park. Tworzenie miejscowego planu odbywa się przy udziale mieszkańców obszaru objętego planem i dlatego, jeśli uważasz, że mieszkańcy powinni mieć istotny wpływ na kształtowanie środowiska przestrzennego, w którym żyją i które finansują wpływami z podatków, to warto zainteresować się miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Twojego osiedla, bo będzie to wyraz Twojej troski o wygląd i funkcjonalność Twojej Małej Ojczyzny.

W trakcie powstawania miejscowego planu możesz mieć wpływ na otoczenie bloku, w którym mieszkasz, w jaki sposób będzie ono służyło mieszkańcom, a nie będzie tylko kawałkiem ziemi, z którego ktoś będzie się starał uzyskać jak największy zysk bez zważania na konsekwencje. Ma to szczególne znaczenie w naszej Dzielnicy, gdzie stawianie kolejnych budynków wielomieszkaniowych powoduje ścieśnianie i tak już dość gęstej zabudowy, stwarza problemy z parkowaniem samochodów itd. Paradoksem jest, że w Krakowie niemal wszyscy deklarują walkę ze zjawiskiem smogu, a równocześnie władze miasta lekkomyślnie zabudowują tereny stanowiące do tej pory korytarze służące wietrzeniu miasta. Oczywistym jest też, że zabudowanie terenu, na którym do tej pory znajdował się nawet zaniedbany teren rekreacyjny, ma nieodwracalne skutki, bo przecież taki teren już nigdy nie będzie mógł być wykorzystany dla celów wypoczynku. Dobrym przykładem z naszej Dzielnicy jest boisko istniejące przy ul. Uniwersału Połanieckiego na os. Kościuszkowski. Co do tego zaniedbanego obecnie terenu rekreacyjnego istnieje niebezpieczeństwo zabudowania go budynkami mieszkalno - usługowymi, które to zagrożenie może zostać zlikwidowane przez uchwalenie miejscowego planu o odpowiedniej treści.

Cel tego artykułu nie jest tylko edukacyjny, ale przede wszystkim praktyczny, ponieważ w chwili obecnej w trakcie tworzenia są dwa miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego dotyczące obszaru Dzielnicy Bieńczyce, a mianowicie:

1. miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego obszaru **„BIEŃCZYCE - SZPITAL"** (projekt tego planu udostępniony jest do 21 grudnia 2015 r. w Biurze Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Krakowa, ul. J. Sarego 4 oraz na stronie internetowej: www.bip.krakow.pl, zaś uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 stycznia 2016 r.);
2. miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego obszaru **„MARII DĄBROWSKIEJ - BIEŃCZYCKA".**

Dlatego też mieszkańcy Dzielnicy Bieńczyce, a w szczególności mieszkańcy okolic ul. Okulickiego, Łopackiego, Obrońców Krzyża, Fatimskiej oraz osiedli Kościuszkowskiego, Albertyńskiego i Niepodległości, powinni zapoznać się z projektami tych planów miejscowych. Mogą oni też zgłosić uwagi na piśmie do projektu miejscowego planu. Szczegółowe informacje na ten temat można uzyskać w biurze Rady Dzielnicy Bieńczyce na os. Kalinowym 4. Sprawę należy uważać za bardzo ważną i pilną, ponieważ po uchwaleniu planu, trudno jest go zmienić. Podkreślić trzeba, że Wydział Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Krakowa zrezygnował z organizowania spotkań na terenie naszej Dzielnicy w celu prezentacji rozwiązań projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Rada Dzielnicy Bieńczyce po otrzymaniu projektów planów miejscowych również zgłosi swoje uwagi, co nie wyklucza indywidualnego zgłaszania uwag przez mieszkańców.

Marcin Permus

Alina Nowicka

Piotr Dominik

Bieńczyce doświetlone

Fot. Andrzej Buczkowski

Zakończył się właśnie montaż nowych lamp ledowych na terenie dzielnicy. W Bieńczycach, jak w każdej innej dzielnicy, jest wiele punktów wymagających doświetlenia. Miejsca takie znają i wskazują zarówno radni dzielnicy, jak i mieszkańcy. W tegorocznym budżecie Rada Dzielnicy przeznaczyła kwotę ponad 100 tys. zł na wykonanie projektu i montaż dodatkowego oświetlenia. Udało się postawić 10 nowych, oszczędnych lamp ledowych. W pierwszej kolejności do doświetlenia wybrane zostały miejsca wyjątkowo często uczęszczane przez mieszkańców. Niewątpliwie jednym z nich jest ulica Łopackiego (od Ronda Hipokratesa do przychodni na osiedlu Złotej Jesieni). Korzystają z niej na co dzień mieszkańcy Bieńczyc, często są to osoby starsze, którym zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym, kiedy dni są coraz krótsze, oświetlenie ciemnej drogi umożliwi bezpieczne dotarcie m.in. do przychodni. Bezpiecznie i jasno zrobiło się również przed kościołem św. Józefa na osiedlu Kalinowym. Dwie nowe lampy rozświetlają drogę prowadzącą m.in. do kościoła. Ciemnym, a w związku z tym niebezpiecznym miejscem był teren obok bloku 37 na osiedlu Jagiellońskim, dlatego tam też pojawiło się dodatkowe oświetlenie. Kolejny słup z oprawą ledową zainstalowano na osiedlu Kazimierzowskim przy chodniku między blokiem nr 24, a tzw. okrąglakiem. Zadanie doświetlania dzielnicy będzie kontynuowane w kolejnych latach.

Magdalena Dziedzic

Wybrane remonty i inwestycje wykonane w 2015 r.

Remont parkingu przy ulicy Andegaweńskiej

Parking osiedle Jagiellońskie 1

Autor zdjęć: Andrzej Buczkowski

Remont parkingu przy ul. Sycha

Siłownie zewnętrzne na plantach bieńczyckich

Autor zdjęć: Andrzej Buczkowski

Stan Wojenny w Nowej Hucie

34 lata temu, 13 grudnia 1981 r. w niedzielę, wprowadzono w Polsce stan wojenny. Nowa Huta po wprowadzeniu stanu wojennego przez kilka lat była największym bastionem oporu, miejscem demonstracji, zaciętych walk ulicznych z oddziałami ZOMO. W przededniu rocznicy rozmawiamy z historykiem, mieszkańcem Nowej Huty Andrzejem Malikiem, autorem książki o największej organizacji „Solidarności" – Komisji Robotniczej Hutników w latach 1980-1981 r. Laureatem konkursu „Najlepszy debiut historyczny" w 2009, organizowanego przez Instytut Pamięci Narodowej i Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk.

Dlaczego zdecydowałeś się na badanie tego konkretnego wycinka historii?

Urodziłem się i wychowałem w Nowej Hucie, pamiętam manifestacje i walki przeciwko ZOMO, które miały miejsce na naszych osiedlach. Do dziś pamiętam uczucie piekącego w oczy gazu łzawiącego, którego opary unosiły się nad dzielnicą. W czasie studiów prof. Irena Paczyńska, promotorka mojej pracy magisterskiej na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego zasugerowała mi zbadanie tego tematu, znalezienie odpowiedzi m.in. na jedno ważne pytanie: Dlaczego robotnicy byli gotowi tak wiele poświęcić, nawet swoje życie w walce o ideały głoszone przez NSZZ „Solidarność"?

To jaka była motywacja?

Z badań wynikało że ten Związek, jako pierwsza legalnie istniejąca organizacja w PRL, wstawiał się za robotnikami nie tylko w zakładzie pracy, ale też w życiu codziennym. Walczył o godność zwykłego człowieka jego sprawy socjalne, wolność wyznania, wolność słowa. Dzięki presji ze strony „Solidarności" m.in. doprowadzono do polepszenia warunków pracy. Dzięki Związkowi pracownicy zyskiwali realną możliwość wpływania na sytuacje w zakładzie pracy, przez tworzone w 1981 samorządy pracownicze. Dużym wkładem Związku była też rzetelna informacja, zarówno na temat bieżącej sytuacji w kraju, na świecie jak i o zakłamanej wówczas przez propagandę PRL-u historii Polski. „Solidarność" z Kombinatu Huty im. Lenina wspierała słabsze, mniej liczne grupy zawodowe, np. nauczycieli, pracowników służby zdrowia, studentów, rolników. Huta im Lenina była zakładem pracy zatrudniającym ok. 38 tys. osób, do Związku należało ponad 90% załogi, to była potężna siła, z którą komuniści musieli się liczyć.

Stan wojenny w Polsce. Fot. Archiwum

Jakie były reakcje w Nowej Hucie na wprowadzenie stanu wojennego?

Po wprowadzeniu stanu wojennego wybuchł strajk okupacyjny w Kombinacie HiL, zastrajkowali pracownicy MPK. Strajk w Kombinacie był największym protestem w Małopolsce, brało w nim udział ok. 10 tys. robotników. Głównymi postulatami strajkujących było odwołanie stanu wojennego, uwolnienie kolegów oraz przywrócenie zawieszonej działalności Związku. Strajk wsparło kilkuset studentów z krakowskich uczelni. W nocy z 15 na 16 grudnia strajk został spacyfikowany przez oddziały ZOMO i wojska. Represje komunistyczne i inwigilacja Służby Bezpieczeństwa doprowadziły do rozbicia struktur „Solidarności" i zmusiły do tworzenia nowych w konspiracji.

Jakie formy przybrała konspiracja?

Kształtowały się struktury podziemnej Solidarności, w oparciu o Kościół katolicki organizowano pomoc dla rodzin internowanych działaczy związkowych, osób represjonowanych za działalność antykomunistyczną, drukowano czasopisma podziemne, organizowano ich kolportaż. Główną zasadą prowadzenia walki było zasada biernego oporu i nieużywania przemocy. Jednak najbardziej widoczną dla szerokiego ogółu formą oporu były manifestacje uliczne. Jedną z zasad biernego oporu była organizacja pokojowych marszów i manifestacji. Regionalne władze podziemnej „Solidarności" nie były przychylne organizacji demonstracji ulicznych, ze względu na dotkliwe represje, jakie spadały na jej uczestników. Jednak wyjątkowym wydarzeniem był pierwszy Marsz Hutników, zorganizowany przez podziemne struktury Związku w Kombinacie, który odbył się 30 kwietnia 1982 r. Po zakończeniu pracy przez pierwsza zmianę hutników spod bramy głównej Kombinatu ruszył w kierunku placu Centralnego milczący marsz. Była to wielka manifestacja siły nowohuckiej „Solidarności", wzięło w niej udział wg szacunków prasy podziemnej kilkadziesiąt tysięcy osób. Zgromadzone w Nowej Hucie siły ZOMO i milicji nie były już tak pewne swoich możliwości jak kilkanaście dni wcześniej w Krakowie i nie odważono się zaatakować demonstracji. Po dojściu do Placu Centralnego marsz został rozwiązany, hutnicy spokojnie rozeszli się do domów.

Czy to prawda, że Nowa Huta była idealnym miejscem do organizowania manifestacji?

Tak, to prawda. Szerokie ulice, aleje, zabudowa osiedli, duże skupiska ludności, były ogromnym utrudnieniem dla ZOMO, które często nie było w stanie skutecznie rozbić demonstracji, nawet przy użyciu dużych sił, wspieranych przez ciężki sprzęt. Ściągano posiłki nie tylko z sąsiednich województw, ale nawet z Opola, Zamościa, Radomia, Rzeszowa, Szczytna a nawet z Łodzi. Wielokrotnie zdarzało się, że siły „porządkowe" musiały się ratować ucieczką, tracąc wyposażenie, tarcze, kaski, porzucając samochody. Brutalne interwencje ZOMO doprowadziły do tego, że całkowicie pokojowe, spokoje manifestacje szybko przerodziły się w brutalne walki uliczne. Część manifestantów zbroiła się w kamienie, proce, kulki z łożysk, butelki z benzyną, których używali w starciach z milicją. Na ulicach demonstranci budowali barykady z ławek koszy na śmieci, blokowali ulice autobusami. Zomowcy strzelali petardami z gazem łzawiącym gdzie popadnie, w otwarte okna mieszkań lub celując bezpośrednio w demonstrantów.

W czasie podobnych walk ulicznych w Gdańsku, Gdyni w grudniu 1970 roku, czy w Radomiu w 1976 r. dochodziło do przypadków okradania sklepów. Jak było w Nowej Hucie?

W przypadku demonstracji „Solidarności" w Nowej Hucie nie odnotowano takich przypadków. Nawet w dokumentacji Służby Bezpieczeństwa nie ma takich informacji. Takie przypadki błyskawicznie zostałyby wykorzystane przez propagandę i rozdmuchane przez reżimowe media. Należy podkreślić dużą samodyscyplinę manifestujących.

Dziękuję za bardzo interesująca rozmowę , poruszyliśmy zaledwie kilka wątków z niezwykle ciekawej historii naszej dzielnicy.

rozmawiał Grzegorz Jeżowski

Wychowanie do wartości w SP nr 101

W Szkole Podstawoej nr 101 dużą wagę przywiązuje się do wychowania uczniów do wartości, by wyrośli na szczęśliwych, dobrych i mądrych ludzi, patriotów oraz porządnych obywateli. W programie wychowawczym Stojedynki ważne miejsce zajmuje troska o pamięć o Świętym Janie Pawle II, przybliżanie jego dziedzictwa i wędrówka szlakami Papieża Polaka. Idea pielgrzymowania społeczności szkolnej zrodziła się po śmierci Ojca Świętego. Wtedy to jedna z uczennic napisała: „Dla kogo będziemy śpiewać teraz *Barkę* i *Abba Ojcze*? Będziemy śpiewać do nieba, gdzie Ty teraz jesteś i śpiewasz z chórem aniołów". Te słowa Szkoła 101 wpisała w księdze kondolencyjnej wystawionej w kwietniu 2005 roku w Kurii Metropolitalnej i tak też się dzieje od 2006 roku do dzisiaj. Już po raz dziesiąty Stojedynka uczciła Dzień Papieski na pielgrzymim szlaku. 19 października dyrekcja, uczniowie, nauczyciele i wielu rodziców wyruszyło sześcioma autokarami do Krzeszowic, Czernej oraz Paczółtowic. Program pielgrzymek jest zawsze niezmienny – Msza święta, wspólne śpiewanie ulubionych papieskich pieśni, opowieści o Ojcu Świętym i wędrowanie jego ścieżkami. Przewodnikiem pielgrzymki od czterech lat jest katecheta SP 101, ks. Krzysztof Piechowicz. W tym roku pielgrzymkę poprzedził konkurs „Święty Jan Paweł II we wspomnieniach mojej rodziny", a także cykl lekcji, na które dzieci przynosiły pamiątki związane z Papieżem.

Troska o pamięć to dewiza Stojedynki - pamięta się tutaj zarówno o zmarłych nauczycielach i uczniach szkoły, jak i o ludziach zasłużonych dla Polski, Krakowa czy Nowej Huty. Na początku listopada dzieci odwiedzają ich groby, poznają historię życia, zapalają znicze. Ale „jesienna zaduma" to także czas, żeby pomyśleć o osobach samotnych i chorych, potrzebujących pomocy, zgodnie z przesłaniem ks. Jana Twardowskiego „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą". 28 października uczniowie Stojedynki brali udział w tworzeniu nowohuckiego Pola Nadziei na Plantach Bieńczyckich. Akcję sadzenia żonkili zorganizowało Hospicjum św. Łazarza, z którym SP nr 101 współpracuje od kilkunastu lat, niosąc chorym „iskierkę nadziei". Uczniowie zbierali również zabawki do świetlicy charytatywnej działającej przy Arce Pana, a także do Ogródka Matki i Dziecka przy parafii św. Józefa na os. Kalinowym. Obecnie trwa zbiórka gier planszowych dla nieuleczalnie chorych dzieci z Hospicjum Alma Spei.

„Listopadowa zaduma" łączy się w Szkole 101 z „listopadową radością", bo jak napisali na plakacie uczniowie klasy IIIb: „Odzyskanie niepodległości to największa chwila radości". Listopadowa radość w Stojedynce to nauka pieśni patriotycznych, konkurs pieśni legionowych i później wspólne śpiewanie całej społeczności szkolnej. Ale to także lekcje patriotyzmu, prowadzone już od klasy „0" oraz wykonywanie klasowych plakatów poświęconych świętu 11 listopada. Serce rośnie, gdy na pytanie, jak długo Polska była pod zaborami, nawet maluchy potrafią odpowiedzieć, że 123 lata i każde dziecko w szkole wie, kim był Józef Piłsudski.

Święty Jan Paweł II mówił, że „Naród, który traci pamięć, traci tożsamość". Zgodnie z tymi słowami, ideą przewodnia wychowania do wartości w Stojedynce jest myśl, że „Nasza pamięć staje się pamięcią przyszłych pokoleń".

Małgorzata Modzelewska

Odblaskowy przedszkolak

Od wielu już lat Samorządowe Przedszkole nr 115 na osiedlu Albertyńskim 23 w Krakowie organizuje ogólnopolskie konkursy plastyczne dla dzieci w wieku przedszkolnym. Tegoroczny konkurs, przy współudziale Straży Miejskiej Miasta Krakowa oraz Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie, nosił tytuł „Odblaskowy przedszkolak". Organizatorzy konkursu doskonale wiedzą, że edukację komunikacyjną należy wprowadzać od najmłodszych lat, tak aby stała się nieodłącznym elementem życia młodego uczestnika ruchu drogowego. Dlatego też celem konkursu było kształtowanie dobrych nawyków i zasad bezpiecznego poruszania się po drodze oraz popularyzacja noszenia odblasków od najmłodszych lat. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło 20 listopada 2015 r. przez komisję konkursową w składzie:

Renata Pietkiewicz - nauczyciel Samorządowego Przedszkola nr 115
aplikant **Katarzyna Sroka** – funkcjonariusz Straży Miejskiej
Magdalena Dziedzic – przedstawiciel Rady Dzielnicy Bieńczyce.

Komisja wyłoniła i nagrodziła osiem prac, postanawiając przyznać trzy miejsca punktowane i pięć wyróżnień.

PRACE NAGRODZONE:

I MIEJSCE – Zuzia Matyszok - Przedszkole Publiczne w Starych Budkowicach
II MIEJSCE – Oliwia Światek - Oddział Przedszkolny Publiczna Szkoła Podstawowa nr 21 w Wałbrzychu
III MIEJSCE –Wiktoria Koczorowska - Przedszkole w Koposzewie

PRACE WYRÓŻNIONE:

Oliwia Gniado - Akademia Smyka w Siennicy
Marcin Berezka - Klub Kultury „Piaskownica" w Krakowie
Oliwia Żyłowska - Miejskie Przedszkole w Białej – Piskiej
Piotr Mazek - Przedszkolee Niepubliczne „Odkrywcy Talentów" w Lublinie
Zosia Manecka - Przedszkole Samorządowe nr 3 w Skawinie

Grono pedagogiczne Samorządowego Przedszkola nr 115 ma nadzieję, że organizowanie ogólnopolskich konkursów plastycznych o tematyce bezpieczeństwa przyczyni się do podniesienia świadomości dzieci i zaowocuje noszeniem przez nich odblasków.

Małgorzata Wysmułek i Anna Baran

Pamiętamy o ogrodach - obchody Dnia Drzewa w Przedszkolu 120

„Pamiętajcie o ogrodach
Przecież stamtąd przyszliście
W żar epoki użyczą wam chłodu
Tylko drzewa, tylko liście”
J. Koffta

Nasze Przedszkole jest skąpane w zieleni. W ogrodzie stoją wiekowe już kasztanowce, rosochate wierzby, rzadko spotykane jawory, strzelista brzoza i wysmukłe klony. Całości dopełniają jaśminowce urzekające białym, wonnym kwiatem . W słonecznym miejscu przycupnęła rozłożysta magnolia. W dalszej części ogrodu można znaleźć modne iglaki, różaneczniki, złocisty miłorząb i puszysty modrzew oraz wiele innych szlachetnych gatunków. Takie bogactwo zieleni tworzy wspaniały klimat i daje cień bawiącym się tu dzieciom. Co roku w Święto Drzewa przybywa nam nowych nasadzeń. Idea tego święta weszła już do naszej tradycji.

Dzień drzewa ustanowił w 1872 roku w USA znawca i miłośnik przyrody Juliusz Morton, kierując się powiedzeniem, że „inne święta służą jedynie przypomnieniu, dzień drzewa wskazuje zaś na przyszłość”. Od kilku lat w dniu 10 października w Polsce obchodzony jest Dzień Drzewa, organizowany przez stowarzyszenia ekologiczne i szkoły nadleśnictwa. W ramach tego święta prowadzona jest akcja sadzenia drzew, której towarzyszy program edukacji ekologicznej.

W tym roku, Święto Drzewa w Przedszkolu 120 obchodziliśmy 9 października. Tego dnia we wszystkich grupach odbyły się zajęcia edukacyjne związane z ochroną przyrody. Dzieci poznały budowę drzewa, jego znaczenie dla człowieka, zwierząt i przyrody, a następnie z wielkim zapałem przystąpiły do sadzenia drzew i krzewów. Każdy przedszkolak chciał być pierwszy, aby jak najprędzej popracować szpadlem. Później oczywiście największym powodzenie cieszyła się konewka. Na szczęście panie umiejętnie zorganizowały pracę, tak aby każdy miał swój udział w sadzeniu roślin. I tak oto nasz ogród wzbogacił się o hibiskusy i miłorzęby. Małym ogrodnikom podobały się zajęcia w plenerze, o czym świadczyły pytania: „ Kiedy znów będziemy się tak bawić ?”.

Mamy nadzieję, że wprowadzane przez nas działania proekologiczne wpłyną pozytywnie na uwrażliwianie dzieci i że w przyszłości nasi absolwenci będą prawdziwymi miłośnikami przyrody i otaczającego ich świata.

Małgorzata Waskiel – Palus
Danuta Sekuła

Co słychać w Przedszkolu nr 97?

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI
11 listopada to dzień, który zna każdy przedszkolak z Samorządowego Przedszkola nr 97 im. Jana Brzechwy w Krakowie. W poniedziałek (9 listopada 2015 r.) odbyła się patriotyczna uroczystość, w której uczestniczyły wszystkie grupy przedszkolne oraz chętni rodzice. Podczas występu dzieci wykazały się znajomością symboli narodowych, recytowały wiersze, śpiewały okolicznościowe piosenki i zatańczyły tańce narodowe.

PASOWANIE NA PRZEDSZKOLAKA
Z radością ogłaszamy, że Samorządowe Przedszkole nr 97 im. Jana Brzechwy w obecnym roku szkolnym przyjęło do swojego grona najmłodszych przedszkolaków. Podczas uroczystości, zaproszonym gościom dzieci zaprezentowały swoje umiejętności artystyczne. Pani dyrektor dotknięciem olbrzymiego ołówka pasowała „maluszki” na prawdziwych przedszkolaków. Dzieci otrzymały dyplomy i małe misie, a w sali czekał na nie słodki poczęstunek. Następne pasowanie już w przyszłym roku!

opracowanie: nauczycielki Samorządowego Przedszkola nr 97

Kids Athletics w SP nr 92

W trosce o harmonijny oraz wszechstronny rozwój dzieci w Szkole Podstawowej nr 92 im. Bohaterów Westerplatte podejmowane są liczne działania mające na celu stymulowanie, między innymi aktywności poznawczej, społecznej, artystycznej oraz fizycznej. Od października 2014 r. realizujemy w klasach I-III program „Kids Athletics". To jeden z największych projektów, który od 2005 r. objął swoim działaniem ponad 1,5 miliona dzieci w ponad 160 krajach na całym świecie. Program ten powstał ze względu na zmniejszający się poziom aktywności ruchowej dzieci, powodowany różnorodnymi czynnikami, a w efekcie prowadzący do bardzo negatywnych skutków, przede wszystkim w zakresie stanu zdrowia młodego pokolenia, ale także w sferze rozwoju społecznego. Chcemy uczynić z lekkoatletyki bardziej popularny sport i jeszcze mocniej promować aktywny i zdrowy styl życia.

22 października po raz drugi odbyła się w naszej szkole ciekawa impreza lekkoatletyczna. Podobnie jak poprzednio poprowadził ją wraz ze studentami AWF Marcin Nowak - lekkoatleta, medalista mistrzostw Europy i olimpijczyk z Sydney.

W wydarzeniu lekkoatletycznym uczestniczyli również, odnosząc wielki sukces, uczniowie klas IV-VI. 24 września w Parku Jordana wzięli udział w ogólnopolskim Waterrr Run 2015. Zdobyli cztery na sześć pucharów za zwycięstwo w biegach sztafetowych w kategoriach: dziewczęta klasy IV, dziewczęta klasy V, chłopcy klasy V oraz chłopcy klasy VI. Pięciu zawodników z SP 92 zdobyło nagrody indywidualne. Zainteresowanych szczegółowymi wynikami zapraszamy na stronę internetową organizatora (www.sportgeneracja.pl/index.php/wyniki-2/103-wyniki-krakow-2015).

Mamy nadzieję, że podejmowane przez nas działania promujące aktywność fizyczną wpłyną pozytywnie na stan zdrowia uczniów, a czas spędzony z rówieśnikami na ich rozwój społeczny i emocjonalny.

Agnieszka Zych

Młodzi piłkarze ze SP nr 92 podbijają Europę!

Lista licznych sukcesów dydaktycznych, artystycznych i sportowych uczniów Szkoły Podstawowej nr 92 im. Bohaterów Westerplatte powiększona została o **I miejsce w międzynarodowym turnieju drużyn piłkarskich Wolfsberg CUP 2015 w Austrii.** Wywalczyli je uczniowie klasy V b - zawodnicy AS Progres- pod opieką swojego nauczyciela wychowania fizycznego, trenera Dariusza Iwanowskiego. W imprezie tej wzięły udział drużyny z siedmiu państw (Czechy, Austria, Węgry, Włochy, Niemcy, Dania i Polska), które rozgrywały swoje mecze w pięciu kategoriach wiekowych.

W drodze po złoto nasi zawodnicy pokonali mi.n.: ASD United Rizzi Udine (Włochy), ASCO ATSV Wolfsberg (Austria), SK Slovan HAC 1 (Austria), ASV 13 Wien (Austria) i TJ Blazowice (Czechy). Serdecznie gratulujemy młodym piłkarzom sukcesu i życzymy powodzenia w kolejnych turniejach.

Agnieszka Zych

Nauka udzielania pierwszej pomocy w SP nr 92

"Gdyby co dziesiąty mieszkaniec Ziemi umiał udzielać pierwszej pomocy, udałoby się uratować w ciągu roku milion osób"

Z powyższym cytatem - wynikającym z danych statystycznych - spotkamy się wielokrotnie podczas warsztatów i akcji dotyczących upowszechniania umiejętności udzielania pierwszej pomocy. O tym, jakie to ważne, nie trzeba nikogo przekonywać. Jak nieść ratunek w przypadku zagrożenia życia, uczy się od najmłodszych lat.

W Szkole Podstawowej nr 92 im. Bohaterów Westerplatte od kilku lat dzieci z klas II i III biorą udział w projekcie „Mały Ratownik" organizowanym przez Fundację Zdrowia Publicznego i współfinansowanym ze środków Gminy Miejskiej Kraków. We wrześniu ratownicy medyczni uczyli dzieci, jak udzielać pierwszej pomocy nieprzytomnym, jak reagować przy zadławieniach, złamaniach i krwawieniach.

W październiku reprezentacja klasy V c pod opieką Pauliny Famulskiej - nauczyciela świetlicy a zarazem ratownika medycznego - wzięła udział w akcji WOŚP „Pierwsza pomoc - to dziecinnie proste". Młodzi uczniowie: Szymon, Emilia, Sara, Szymon, Oliwia, Dominika, Agnieszka, Borys, Dawid, Kornelia i Amelia uczyli przechodzących podróżnych pierwszej pomocy na Dworcu PKP Kraków Główny.

Kolejne przedsięwzięcie realizowane w SP nr 92, którego celem była nauka i utrwalanie zasad udzielania pierwszej pomocy, odbyło się 16 października. Grupa naszych uczniów wraz z panią dyrektor i nauczycielami oraz wspierającymi ich wolontariuszami Stowarzyszenia „Służba św. Łazarza - LAZARUS" brała udział w akcji bicia rekordu w prowadzeniu resuscytacji krążeniowo – oddechowej (RKO) podczas Europejskiego Dnia Przywracania Czynności Serca. Działania prowadziliśmy na sali gimnastycznej z wykorzystaniem ośmiu fantomów. W tygodniu poprzedzającym wydarzenie uczniowie przypominali sobie poprawne wykonywanie RKO. Zadaniem zgłoszonych instytucji (980) było prowadzenie bez przerwy RKO na fantomach pomiędzy godziną 12.00 a 12.30. W sumie w całej Polsce 92.049 osób w wyznaczonym czasie prowadziło uciśnięcia klatki piersiowej oraz zastępcze oddechy. Bardzo ważne jest to, że dzieci chętnie uczą się pierwszej pomocy. Mamy nadzieję, że w razie potrzeby będą miały odwagę, aby tę wiedzę wykorzystać w ratowaniu drugiego człowieka.

Agnieszka Zych

Cheerleaderki zjechały do Krakowa

W ostatnią sobotę listopada cheerleaderki z całej Polski przyjechały do Krakowa. W hali sportowej III Liceum Ogólnokształcącego na os. Wysokim odbyły się Otwarte Mistrzostwa Zespołów Cheerleaders w ramach Grand Prix Polski. Organizatorem wydarzenia był Młodzieżowy Dom Kultury im. Janusza Korczaka oraz Stowarzyszenie Janusza Korczaka w Krakowie.

Od wczesnych godzin rannych w dniu zawodów w Bieńczycach było gwarno i kolorowo. Śliczne dziewczyny w wielobarwnych strojach z błyszczącymi pomponami w rękach spieszyły do hali sportowej. Na zawody przybyło ponad pięciuset zawodników reprezentujących 21 ośrodków, m. in. Kraków, Tarnów, Sosnowiec, Chorzów, Rudę Śląską, Krosno, czy Białą. W skład zespołów występujących na turnieju wchodziły zarówno dziewczyny jak i chłopcy. Najmłodsi uczestnicy – mini juniorzy mieli po kilka lat, zaś najstarsi seniorzy przekroczyli czterdziestkę.

Zespoły konkurowały w trzech głównych dywizjach: cheer dance, pom dance oraz cheer, która była nowością tegorocznych mistrzostw. Zawodnicy tej kategorii wykonywali akrobacje od oglądania których można było dostać zawrotów głowy. Sukces odniosły dziewczyny z Teen Dancers, trenujące w MDK im. J. Korczaka w Krakowie, które zwyciężyły w dywizji pom dance w kategorii juniorek. Inne nagrodzone zespoły z Krakowa to: Małe Gwiazdki i Mini Stars również trenujące w Korczaku oraz zespół Fire, działający przy Politechnice Krakowskiej.

W świat tańca współczesnego i New Age wprowadziło uczestników warsztatów, odbywających się równolegle z Mistrzostwami, Studio Tańca Iskra Krokus. Widzowie i zawodnicy mogli także wziąć udział w niecodziennych warsztatach teatralnych tajemniczej nazwie „Moje ciało, moja przestrzeń, moje emocje, wyobraźnia i relaks!", prowadzonych przez Agnieszkę Jaworską, absolwentkę kierunku aktorstwo dramatyczne na krakowskiej PWST, prowadzącą zajęcia teatralne w MDK.

Sponsorami imprezy byli: Rada i Zarząd Dzielnicy XVI Bieńczyce oraz firmy: Food Care Group - producent Frugo i Fitelli, Andropol, Studio Siedem, Bielenda oraz Studio Tańca Iskra.

Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem. Zawodnicy i zawodniczki przybyli wraz z rodzinami, które mocno trzymały za nie kciuki, a wśród przybyłych gości byli m. in. **Andrzej Buczkowski**, Przewodniczący Rady Dzielnicy XVI Bieńczyce oraz **Józef Pilch**, Radny Miasta Krakowa, który wraz z **Moniką Modrzejewską**, dyrektor MDK im. J. Korczaka oraz **Bartoszem Penkalą**, Prezesem Polskiego Stowarzyszenia Cheerleaders, sędzią głównym turnieju, dokonali oficjalnego otwarcia Mistrzostw Zespołów Cheerleaders.

Krzyżówka nr 2/2015

Poziomo: 1. Opieranie się w twórczości na dokumentach i faktach historycznych, 6. Wzajemny stosunek dwóch lub więcej wielkości, 10. Duży garnek, 11. Naprawia buty, 13. Ziemia przeznaczona pod zasiew, 14. Nasza dzielnica, 15. Przeganiając, 16. Boisko dla młodych piłkarzy, 18. Oni i …, 19. Bardzo małe miejsce służące do wpisywania danych, 21. Zmienia parametry prądu elektrycznego

Pionowo: 1. Ma 10 kątów, 2. Jednostka oporu elektrycznego wspak, 3. Jedzie po nim pociąg, 4. Wgłębienie w ziemi o kształcie stożkowym, 5. Bardzo mały element w komputerze, 6. Odprawia nabożeństwo w kościele, 7. Przynoszący zysk, 8. Mający dużą wartość, 9. Świętuje w dzień babci, 12. Wyznanie wiary, 17. W piasku, 20. Wołamy, jak chcemy żeby artysta jeszcze raz wystąpił

****

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 17 utworzą hasło, które prosimy nadsyłać lub dostarczać osobiście do 15 stycznia 2016 r. do siedziby Rady Dzielnicy XVI, os. Kalinowe 4.

Na zwycięzców czekają trzy nagrody niespodzianki.

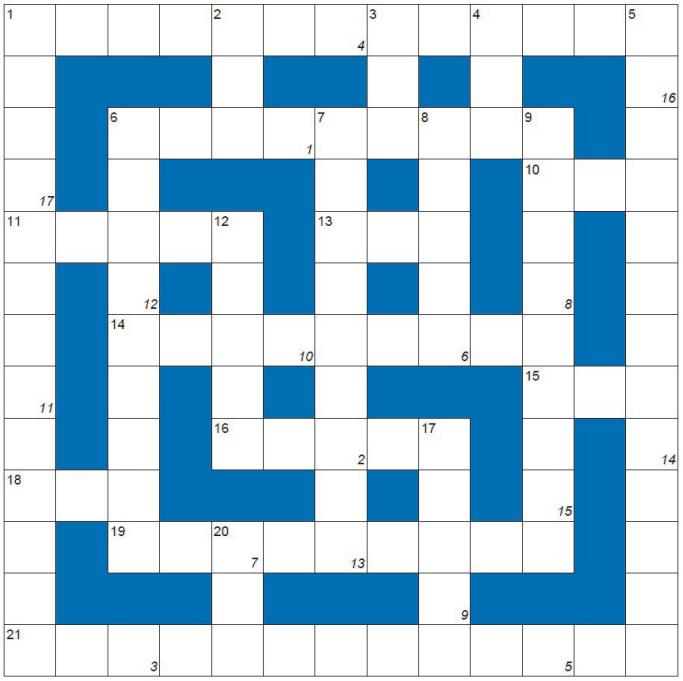

Kurier Bieńczycki — biuletyn Rady i Zarządu Dzielnicy XVI Bieńczyce. Redaguje zespół: Piotr Dominik — red. naczelny, Magdalena Dziedzic sekretarz redakcji, Andrzej Buczkowski. Adres redakcji: os. Kalinowe 4, tel./fax 12 641 45 67. Teksty drukowane w Kurierze Bieńczyckim wyrażają opinie i poglądy ich autorów. Druk: Drukarnia Roma-Pol.

Sekretariat Dzielnicy XVI, os. Kalinowe 4, 31-812 Kraków, czynny w poniedziałek, środa, czwartek 7.30—15.30, wtorek 7.30—13.00, piątek 7.30—12.00, tel. 12 641 45 67. E-mail: rada@dzielnica16.krakow.pl,www.dzielnica16krakow.pl. Zarząd Dzielnicy XVI Bieńczyce: Andrzej Buczkow-ski— przewodniczący, Marcin Permus — zastępca przewodniczącego, członkowie zarządu: Piotr Dominik, Magdalena Dziedzic, Alina Nowicka.